

Pobudka

Precz ze zwątpieniem, co łamie
I męskich pozbawia sił!
Niech targa skrwawione ramię
Łańcuch, co w ciało się wpił.

Precz z małoduszną rozpaczą!
Nie wolno rozpaczać nam!
Niech myśli zuchwale skaczą
Do niebios zamkniętych bram!

Niech biegną jak hufce zbrojne
I sztandar rozwiną swój,
Niech spieszą na świętą wojnę,
Na wielki o prawdę bój.

Niechaj nas klęski nie straszą,
Niech hasło bojowe brzmi:
Za naszą wolność i waszą!
Za przyszłych braterstwa dni!

Choć jeden za drugim pada
Z czcicieli duchowych zórz,
Choć przemoc, odstępstwo, zdrada
W ich łonie zatapia nóż,

Choć twierdza w gruzy się wali,
Choć płonie nad głową dom
Nie dajcie, zakuci w stali,
Przystępu rozpaczy łzom!

Lecz oręż dobrowszy świeży,
W obronie człowieczych praw,
Ostatnia garstko rycerzy,
Do końca swe czoło staw!

Duch ludzki wszak nie na wieki

W krwiożerczych zatonał snach
I szydząc z jutrzni dalekiej
Uwielbił przemoc i strach.

Nie zawsze narodów pycha,
Bezmyślna władania chuć,
Przed siłą ugnie się cicha,
By w oczy ofiarom pluć.

Nie zawsze, na cudze chciwa,
Będzie wśród przekleństw i skarg
Kuć drugim kajdan ogniwa,
Aż własny zakuje kark.

Powoli światło się wciska
I dalej posuwa w głąb...
A jak Jerycho w zwaliska
Od dźwięku runęło trąb,

Tak runie w świetlanej zorzy
Więzienia ponury gmach...
I ludzkość oczy otworzy
Po przykrych zbudzona snach.

Więc w naszym krwawym pochodzie
Zwątpienie i rozpacz precz!
Ze szczęściem ludzkości w zgodzie
Uchwyćmy duchowy miecz.

Chociaż nas wrogi opaszą,
Niech hasło bojowe brzmi:
Za naszą wolność i waszą!
Za przyszłych braterstwa dni!